

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Odonia Opata.
Sobota: Elżbiety Kr.
Niedziela: Feliksa Wyz.
Poniedziałek: Ofiarom. N. P. M.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 2.
Zachód 4-ej 25.
Długość dnia godzin 9 23.
Ubyło 7 20.

Wschód księżycy o godzinie 10 minut 27 w.
Zachód 2 — w.
Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 11 (st. 2 c. 0).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce: pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyszej i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedzielę i święta od 10 do 12 po.

Wtorek: Cecylii Panny.
Środa: Klemensa Pap.
Czwartek: Jana od Krzyża.
Piątek: Katarzyny P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Stanisława, jutro Drogomiry.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu, Królewska, 41—7½ wieczorem.)

Pobór wojskowy: Losowanie popisowych z cyrkulów: mokotowskiego, łazienkowskiego, nowoswieckiego i praskiego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa stała prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego i krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa nasion, roślin gospodarskich, produktów nabiałowych, oraz produktów gospodarstwa domowego wiejskiego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Janowskiego „O ziemi, nawozach i szkołkach”. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski”; jutro „Hugonoci” (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Jana Dimitresco); Rozmaitości: dziś „Flirt”; jutro „Nasze anioły”; — Mały: dziś „Dzień i noc” (pierwszy raz); jutro „Dzień i noc”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 5018 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— We czwartek zeszłego tygodnia, jak donosi *Świat*, w Komitecie taryfowym przy ministerjum finansów odbyło się ostatnie posiedzenie w kwestji nowej taryfy kolejowej. Nowa taryfa będzie stoso-

wana w komunikacji bezpośredniej na następujących kolejach prywatnych: donieckiej, kursko-kijowskiej, łozowo-sewastopolskiej, mitawskiej, nadwiślańskiej, rysko-dynaburskiej, petersbursko-warszawskiej, rostowskiej i południowo-zachodniej, oraz na rządowych: warszawsko-terespolskiej, siedlecko-mańkowskiej, brzesko-chelmskiej, ekaterynieńskiej, kursko-azowsko-charkowskiej, libawsko-romeńskiej, polskich i charkowsko-mikołajewskiej.

— Ministerjum finansów wniosło, jak donoszą *Petersb. wiad.*, do rady państwa projekt prawa o uczniach przemysłniczych z ostatecznej redakcji. Na pierwszym planie projekt stawia wykształcenie szkolne rzemieślników.

— *Now. wr.* donosi, iż w tych dniach w radzie państwa roztrąsana będzie kwestja powiększenia liczby inspektorów podatkowych. Dotychczas wszystkich inspektorów ogółem jest 500, obecnie zaś ma być jeszcze dodanych stu jedenastu.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja przy ministerjum finansów zajęta jest opracowaniem zasad prawidłowego wywozu tytoniu ruskiego na rynki zewnętrzne.

— *Świat* donosi, iż ministerjum sprawiedliwości opracowuje nowe przepisy, dotyczące reformy instytutu komorników.

— Zarząd kolei kursko-charkowsko-azowskiej zwrócił się do zarządu kolei terespolskiej z prośbą o wypożyczenie dziesięciu parowozów wraz z obsługą, czyli brygadami parowozowymi. Zapotrzebowanie to wynikało wskutek wielkiego ruchu towarowego na kolei kursko-charkowsko-azowskiej, na której tabor miejscowy nie wystarcza. Kolej interesowana prosi, aby delegowani maszynistów i pomocników, którzy w r. z. wysłani byli na koleje w guberniach dotkniętych nieurodzajem. W kwestji opłaty za wynajęcie parowozów i wynagrodzenia służby, pomiędzy zarządami prowadzona jest korespondencja.

— Od urzędu starszych cechu szewskiego otrzymujemy zawiadomienie, iż na moey reskryptu p. prezydenta Warszawy z d. 30-go lipca r. b. zakomunikowana została urzędowi starszych decyzja JE. Jenerała Gubernatora z d. 13-go lipca t. g. o zatwierdzeniu gwiazdy do odróżniania majstra cechowego od niecechowego. Urząd przeto starszych podaje do wiadomości, iż znaki gwiazdy w przepisanej formie są do nabycia w kancelarji zgromadzenia (Długa 26) po rs. 1 kop. 60 za sztukę. Wreszcie urząd starszych zaznacza, iż do sprzedaży tychże znaków nikt nie był i nie będzie delegowany.

— Za przykładem warszawskich majstrów cechowych zamierzają postąpić i rzemieślnicy lubelscy, którzy zwrócili się do jednego z urzędów o przysłanie znaczku cechowego, który będzie dołączony do podania o przyznanie prawa wyróżniania się od „fuszerów”. O znaczki mają się również starać majstrowie radomscy i kieleccy.

— Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, z liczby 38-iu próśb o pożyczki, 35 przyjęto i udzielono pożyczek w ogólnej sumie rs. 6,720; trzem osobom pożyczki odmówiono z powodu podania nieodpowiedzialnych poręczycieli. Najwyższa pożyczka wynosiła rs. 300, najniższa rs. 60. Kasa w dniu 1-ym b. m. posiadała funduszu rezerwowego rs. 39,913 kop. 14.

— Zarządy kolejowe zawiadomione zostały depeszą okólnikową, iż z polecenia ministra komunikacji stacja kolei samaro-złotoustowskiej Szedyłowo, przemianowana została na Bitki. Zmiana obowiązuje od d. 16-go b. m.

— Naczelnik warszawskiego okręgu komunikacji lądowych i wodnych r. s. Kosteniecki powrócił z objazdu; naczelnik okręgu żandarmskiego generał-lejtnant Brok powrócił z zagranicy.

— Nowo mianowany naczelnik wydziału mechanicznego kolei nadwiślańskiej, inżynier Łapczyński,

62)

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Poblądł. Żdała, na ławeczce, pod kasztanem, ujrzał Pepi i nagle ze zgrozą poczuł szalony, rozkoszny ból w sercu.

O Boże! Więc to nieśmiertelne, jak piekło, jak niebo!

Ale już wyrobiony był, hartowny w woli. Rozmawiając swobodnie, zbliżył się do niej.

I ona go zdala spostrzegła i także nie zdradziła żadnego wrażenia.

Sklonił się głęboko; podała mu rękę, obciągniętą cienką rękawiczką. Dłonie ich zetknęły się przez sekundę, rozpalone, drżące... Nie rzekli słowa, witając się, jak dalecy znajomi lub jakby się przed chwilą rozstali.

Tylko jej usta stały się jeszcze czerwieniejsze, odbijając od smagłych policzków, jak granat dojrzwały.

I oto Józefowi wszystko znikło z oczu i pamięci, tylko ona została.

Ta sama była, smukła, zgrabna, o rękach drobnych i toczonych kształtach, o wielkich gorących oczach, ten sam głos dzwiczny i ruchy eleganckie, żywe, srebrny śmiech nerwowy, ta sama... jego Pepi!

Nie, nie Pepi. To była jego młodość słoneczna, swobodna, jego marzenia i sny, i siła i ideały, i wielkie, jak śmierć silne, kochanie. Zabiła go, miała prawo, bo dała pełnię szczęśliwości, i choć nigdy nie należeli do siebie i świat stał między nimi, a je-

dnak łączyła ich własność, posiadanie, związek nad kryształ czystszy, nad wszelkie przysięgi i śluby mocniejszy.

To wszystko, jak piorun, przeszło mu duszę w jedną sekundę. Gdzieś w dal uciekały troski, rzeczywistość, ogarniała go młodość, odnajdywał siebie dawnego. Cudnie mu grało w sercu. A tymczasem wesół doktorowa przypuszczała szturm do Pepi o śpiew:

— Cokolwiek, drobnostkę! Jesteśmy przecież w ścisłym kółku dobrych znajomych. Niech mi pani nie odmawia.

— Nie mam nut ze sobą i nie umiem akompanjamentu! Doprawdy nie mogę.

— Panie Józefie, pan zaakompanjuje! — zaproponowała gospodyni.

— Półtora roku nie dotykałem klawiszów!

— No, to pan dotknij! Zróbcie mi tę przyjemność na wiananie.

— Ależ pan Reni nie potrafi bez nut zagrać — odparła Pepi, śmiejąc się.

— Pan Reni jest artystą... potrafi, jeśli zechce.

— Potrafi pan? — spytała Pepi, miękniejąc.

— Jeśli piosnkę, którą znam i pamiętam, to może!

— Ależ pamięta pan! Michaś mi opowiadał, że państwo dawniej zawsze śpiewali razem. A skrzypce pana gdzie?

— To wszystko, pani, należy do historii. Za młodu, niegdyś, grywałem!

— No, chodźcie, chodźcie do fortepianu tymczasem.

— Służę pani!

Usiadł do fortepianu i wziął parę akordów.

— Co pani każe? — spytał.

— Co pan pamięta.

— Piosenki, które śpiewaliśmy, pamiętam wszystkie — odparł głuch.

— A zatem tej — wzięła parę akordów. Zrobiła się cisza. Michaś spojrział na nich. I jemu stanął w oczach obrazek ze studenckich czasów. I on na chwilę zapomniał rzeczywistości.

Pepi śpiewała „Kalinę”. Zнали ją wszyscy, a słuchali z przyjemnością. Głos dziewczyny zrazu drżał i łamał się, potem popłynął już czysty, pełen rozdzierającego, cichego żalu.

Gdy się śpiew skończył, długo jeszcze słuchacze milczeli, a Józef, coraz ciszej biorąc akordy, zupełnie oderwany od otoczenia, łowił dalekie echa.

— Jeszcze, jeszcze! — poczęto wołać.

Teraz Reni nie czekał rozkazu. Swoich wspomnień słuchając, zaczął wtórować „Loreley”.

I znowu śpiew popłynął, dla nich dwojga tak bardzo pamiętny.

Gdy przebrzmiał, Pepi, nie patrząc nań, rzuciła:

— Dosyć! — i odeszła prędko.

On roztargniony wstał i sięgnął po kapelusz, szukając w tłumie gospodyni domu.

Michał spostrzegł ten manewr i wpadł nań oburzony:

— No, już to sobie wybij z głowy. Nie puszcza cię, aż po kolacji. Pół roku nie byłeś i zbywasz, jak etykietałna wizytę! Tego mi nie zrobisz!

— Wiesz, Michasiu, jakem rad u was zabawić, ale Liza na mnie czeka u dziada. Obiecałem wrócić rychło.

— Ach, Boże mój — wielka rzecz! Poślij kartkę, że zostaniesz! Cóż ona za niankę cię ma! Pracujesz, jak wół — jeśli masz być zdrow, musisz się rozzerwać! Czeka, ja kartkę wyślę, żem cię zatrzymał — i basta!

Do prośby przyłączyła się i pani domu. Reni ustąpić musiał i został.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wyjechał wczoraj wieczorem do Kowla dla zwiedzenia linii kolei i zapoznania się z personelem służbowym.

= Z muzyki.

* Zarząd „Luini” podaje do wiadomości, iż w rezultacie konkursu ogłoszonego na napisanie muzyki na chór męzki do ballady Or-Ota: „Śpiewak zwycięzca”, a zamkniętego z d. 1-ym października r. b., zaproszeni sędziowie uznali, że żaden z trzech nadesłanych utworów nie kwalifikuje się do nagrody.

= Fundusz pożyczkowy.

W uzupełnieniu podanych przez nas wiadomości o warunkach wydawania bezprocentowych pożyczek urzędnikom kolei nadwiślańskiej, z funduszu 10,000 rs., ofiarowanego przez prezesa kolei, p. Leopolda Kronenberga, zaznaczamy, że prawo do pożyczek mają wszyscy urzędnicy kolei, pobierający pensje do rs. 1,500.

Familijni mają pierwszeństwo przed bezżennymi.

Wreszcie, o podaniach pożyczkę wyższą, niż pensja półroczna lub z terminem spłaty dłuższym, niż półtorarocznym, decyzję wydaje sam prezes kolei, p. Kronenberg, przyznawanie zaś pożyczek w granicach zwykłych zależy wyłącznie od decyzji dyrektora kolei.

Dotychczas już wpłynęło kilkanaście próśb o pożyczki, wskutek czego rozpoczęło się zbieranie danych o stanie finansowym każdego z kandydatów, aby uwzględnić przedewszystkiem najwięcej potrzebujących.

= Pomoc lekarska.

Ponieważ epidemia w mieście prawie zupełnie wygasła, przeto i lekarze w ustanowionych rewirach zostają stopniowo zwalniani od przyjętych obowiązków.

Niemniej przecież kwestja zorganizowania pomocy lekarskiej, zwłaszcza w nocy, jest wciąż na dobie, gdyż, jak liczne a smutne przykłady nieraz stwierdzały, odnalezienie lekarza w porze nocnej podczas nagłego zaszlabnięcia jest bardzo trudnem.

Poruszono więc nowy, dość uproszczony projekt podziału miasta na 20 do 30-tu rewirów, w których, według z góry ułożonej tablicy, wszyscy lekarze będą kolejno pełnili deżury nocne, czyli zostaną obowiązani do niesienia niezwłocznej pomocy w razie nagłych zaszlabnięć.

Osobom, żądającym lekarza, każdy policjant na posterunku powinien wskazywać adres lekarza, pozostającego danej nocy na deżurze.

Podobno grono lekarzy projekt ten złoży do wykonania i ułożenia szczegółowszych przepisów urzędowi lekarskiemu.

Przy wprowadzeniu podobnej organizacji należy ustanowić wysokość honorarium dla lekarzy, wzywanych w porze nocnej, licząc noc w lecie od godziny 11-ej wieczorem do 7-ej rano, a w zimie od godziny 9-ej wieczorem do 9-ej rano.

= Okulistka.

Grono kobiet lekarzy w naszym mieście powiększy panna Anna Świątecka, która przed dwoma laty po ukończeniu studiów lekarskich w Paryżu, poświęciła się wyłącznie okulistyce.

Obecnie dr. Świątecka bawi w Petersburgu, a po złożeniu wymaganych egzaminów, przybędzie na stały pobyt do Warszawy.

= Ze sportu.

Stado w Łosiu, jak informuje *Jeździec i Myśliwy*, wbrew krążącym pogłoskom zwinie nie będzie.

Pan Mysyrowicz nie porzuca hodowli koni, młodzieży jednak trenować nie będzie, lecz przeznaczają na sprzedaż.

Obecnie wszystkie młode konie z Łosia, z wyjątkiem „Keine-Margot”, nabyto do Moskwy za rs. 40,000.

= Niewesoły koniec.

Przed niespełna 8-ju laty Andrzej Sławiński utrzymujący zakład froterski wygrał na loterii klasycznej 40,000 rs. to jest drugą główną wygraną.

Pieniądze nie przyniosły szczęścia Sławińskiemu, gdyż porzucając przedsiębiorstwo zapewniające mu dostatek utrzymanie, począł hulać i wpadł w ręce wyzyskiwaczy i oszustów.

Ostatecznie eks-froter szybko się załatwił z fortuną, gdyż przeszło od roku zebrał, a w ubiegły poniedziałek rażony atakiem apopleksji zmarł na Brudnie jako dziad ementarny.

= Sierota.

W tych dniach przywieziono wprost z Brazylii 10-letniego Karolka Podczaskiego, który wraz z rodzicami i rodzeństwem emigrował przed dwoma laty.

Podczaski był ślusarzem na kolei terespolskiej, a nadto posiadał kolonję w Wawrze.

W gorączce emigracyjnej wyprzedził się ze wszystkiego i z żoną oraz trojgiem dzieci wyjechał za ocean.

Lekkomyślny człowiek doznał takiego losu, jak i wielu innych.

Oboje Podczascy, po stracie dwojga dzieci i fortuny, umarli.

Sierota Karolek dostał się w ręce dobrych ludzi, którzy, na zasadzie opowiadań chłopca, zwrócili się do jego wuja, księdza R.

Zacny kapłan przysłał potrzebną kwotę na podróż siostrzeńca.

Malec odbył podróż na Marsylję i, zmieniając ciągle opiekunów podróży, znalazł się na stacji Granica.

Wuj Karolka, wspomniany ksiądz R., postanowił zająć się przyszłością sieroty.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Białostockiej pod № 3-im Alfonsovi Kari skradziono pościel, bieliznę i t. p. na sumę 120 rs. — Z mieszkania Natana Erbercha przy ul. Świętojskiej pod № 83-ym skradziono garderobę męską i damską wartości 100 rs. — Z magazynu ubiorów męskich Izaaka Ginterhafa przy ul. Nolewki pod № 18-ym skradziono kilka garniturów męskich na sumę 200 rs.

= Złodzieje kolejowi.

Korespondent nasz z Łodzi pisze:

W tych dniach zaarrestowano na łódzkim dworcu kolejowym młodą parę, która usiłowała okraść jednego z pasażerów, pana M. z P., jadącego wagonem 3-ej klasy z Częstochowy.

Po sprawdzeniu okazało się, iż „ona” była jedną z mieszkanki Warszawy, „on” zaś aktorem wędrownym, pozbawionym zarobku.

Ozłą parę osadzono pod kluczem.

= Stwierdzenie osobistości.

Zaznaczyliśmy wczoraj samobójstwo na ementarnu powązkowskim.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż samobójcą jest Teodor Cichocki, tapicer, zamieszkały przy ul. Miodowej pod № 12-ym.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

= Przy pracy.

Przy budowie domu na Gradzie spadał cegła na robotnicę Mariannę Łazarską, liczącą 50 lat wieku.

Wskutek silnego uderzenia Ł. uległa zranieniu głowy i uszkodzeniu czaszki.

Podczas rozbierania budynku b. fabryki maszyn Towarzystwa akcyjnego przy ul. Czerniakowskiej pod № 71-ym, uległ zranieniu głowy i złamaniu nogi robotnik, Klemens Grodzicki.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj rano na stacji Praga nadwiślańska zetknęły się w biegu dwa parowozy, idące do składu węgla.

Lokomotywy wpadły na siebie w punkcie krzyżowania się linii, t. j. na rozjeździe, przyczem obie uszkodzone zostały.

Jedna maszyna wykołowała się i zepsuła linję na pewnej przestrzeni.

Wypadek zaszedł na linjach bocznych, przeto ruch pociągów nie uległ przerwie.

Wykołowany parowóz wkrótce wprowadzono na szyny, a linję doprowadzono do porządku.

+ Parcelacja majątku.

W tych dniach przystąpiono do rozparcelowania części majątku Bielawa, przy pomocy Banku włościańskiego.

Nabywcami są sąsiedni włościanie.

+ Wykopalisko.

We wsi Jeziorna, podczas kopania fundamentów, natrafiono na grobowce, pochodzące z czasów pogańskich.

Znaleziono tu urny ze spopielonemi kośćmi.

+ Echa radomskie.

Towarzystwo artystów teatru lubelskiego, jak pisze nasz korespondent pod d. 16-ym b. m., w ciągu prawie dwumiesięcznego pobytu w Radomiu dało 28 przedstawień, z tych 3 przypadło na „Halke”, komedję spektaklowych grono 9, najwięcej zaś wieczorów poświęcono operetce.

Z repertuaru dramatycznego wystawiono, pod reżyserją pracowitego i zdolnego artysty Hen. Halickiego, między innymi sztuki: Wołowskiego „Nasze anioły”, „Koniec Sodomy”, „Teść”, „Krzywoprzysięzca”, „Hulaka”, „Nasze żonki”, i t. p.

Po czterokrotnych występach p. A. Zimajerowej zaprezentowała się gościnie na scenie radomskiej p. Klementyna Czosnowska w czterech operetkach, a mianowicie: „Piękna Helena”, „Zemsta nietoperza”, „Biedny Jonatan” i „Ptasznik z Tyrolu”.

Towarzystwo wyjechało już do Lublina.

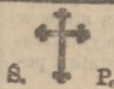
NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go listopada, o godz. 9-ej zrana, w b. barakach rekrutkich na Pradze, odbywał się bieżący superrewizja osób, zapisanych do list dodatkowych: A) podlegających wzięciu do wojska bez losowania i B) korzystających z odroczeń do tegorocznego poboru z cyrkulów: sobornego i powązkowskiego; d. 22 go b. m. dopełniona będzie superrewizja tejże samej kategorii popisowych z cyrkulów: bieleńskiego, nowoswieckiego i praskiego.

— D. 21 i 30 listopada, w urzędzie powiatowym chełmskim, gubernji lubelskiej, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej chełmskiej z opłat targowych, jarmarcznych i kopytkowych na każdej rogatce oddzielnie, a mianowicie: na lubelskiej od rs. 1,675 kop. 25, na hrubieszowskiej od rs. 1,230, na oksowskiej od rs. 1,230 i pokrowskiej od rs. 405 kop. 15 rocznie; wadium należy złożyć w wysokości 1/10 części.

— D. 21-go listopada, o godz. 1-ej po południu, w warszawskiej wojenno-okręgowej radzie intendencji, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. prowiantu i owsa dla gubernij: siedleckiej i płockiej.

NEKROLOGJA.



JAKÓB JANASZ,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, w dniu wczorajszym, o godzinie 11-ej w nocy, życie zakończył, przeżywszy lat 73.

O dniu i godzinie nabożeństwa i pogrzebu klepsydry i ogłoszenia zawiadomią. 000

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń, 15-go listopada.

Dzisiaj jest tu najpopularniejsze święto patrona krajowego Leopolda. Niewiem z jakiej racji, ale jest ono połączone z obchodem ukończenia winobrania i wyciśnięcia pierwszego moszczu. Na Kahlenberg i do Klosterneuburg odbywa wycieczkę tysiące osób; tam w piwnicy klasztornej odbywają się libacje najlepszych rodzajów wina austriackiego, tam odbywa się i zabawa beczkowa „Fasseltreiben” na cześć Bachusa.

W Wiedniu bezrobotni—obecnie sami się liczą na 40,000—rozpoczęli wczoraj mityngi. Mówcy zaznaczali, że tylko ci mogą na zebrania przychodzić, którzy jeszcze mają co wdziać na siebie. Nie obeszło się bez gorzkich narzekan; wogóle jednak zebranie było spokojne i bardzo smutne. Wołano, że nie apelują do złotego serca wiedeńskiego, nie chcą jałmużny, ale chleba, pracy. Mają oni słuszną pod tym względem, że uchwalone olbrzymie publiczne roboty w Wiedniu, władze zanadto powoli rozpoczynają. Trudno się dziwić, jeżeli głód nawet spokojnych i pracowitych nieraz do rozpacz popycha i czyni ich podajnym narzędziem w rękach zbrodniczych agitatorów. Dwóch z nich, którzy nawet jawnie w dzienniku *Zukunft* pochwalili zamachy paryskie, wczoraj uwięziono.

Bieda i ciągła zwyżka cen mięsa zaczyna nareszcie zwracać uwagę na tę okoliczność, że Austria, mająca Adrję i rybne rzeki, wcale niema zorganizowanego handlu rybami i wszelkimi *frutti di mare*, które gdzieś indziej są zdrowym i tanim pokarmem dla ogółu, a tutaj należą do zbytków. Węgry i Czechy, po części i Galicja, mają obfite gospodarstwa rybne; z Trjestu i Hamburga mogą okręty i koleje dowozić dwa razy dziennie ryby, gdyby były urządzone wagony lodowe. W Niemczech inaczej; w Hamburgu i Gestemünde odbywają się olbrzymie, *en gros*, aukcje produktów morza, i rzek i rozchodzą się wszędzie. W Austrii ani produkcja, ani handel nie jest zorganizowany. Wiedenki nie mają też zgola wyobrażenia o przyrządzaniu ryb, zwłaszcza morskich, którym trzeba odejmować posmak tranowy, jak stawowym posmak błotny. Londyn spożywa dziennie 3 miliony centnarów ryb morskich. W Niemczech ryby są jednym z głównych pokarmów we wszelkich zakładach cywilnych i wojskowych, nawet w więzieniach. Kolej Great North Scotland ma ciągle w ruchu 200 wagonów rybnych; taki sam ruch jest na linjach Karlskrona-Sztokholm; Holandia dostawia ryby żywe. W Trjeście za kilo ryb płaci się 15 do 30 c. w Wiedniu najtaniej 50 c. Narzekają, że Trjest upadł, a nikt się nie bierze do eksploatacji bogactw morza. Hormary, które gdzieś indziej są chlebem powszednim, może w Wiedniu jadać tylko górna część górnych dziesięciu tysięcy. W r. z. na samych aukcjach sprzedano w Hamburgu ryb 25,039,661 funtów, przeciętno po 26 fenigów za funt. Z Gestemünde wychodzi stale 30 okrętów rybnych. Na Słubanie z Trjestu nie chodzi ani jeden wagon z rybami, ledwo skrzynie dla handlarzy delikatesów. Ogólne zatem jest żądanie, aby magistrat Wiednia urządził halle ryb w każdej dzielnicy, żeby w Trjeście urządzono aukcje i halle, żeby koleje sprawiły wagony, żeby zawiązały się odpowiednie towarzystwa. Końskie mięso jest jeszcze za drogie i nie wystarcza, gdy zasobów morskich i rzecznych nigdy nie braknie.

Wszystkie towarzystwa alpejskie turystów i t. p. wprowadziły tu piękny zwyczaj, że na początku zimy na gwiazdkę obdarzają w Alpach szkolne dzieci ubraniami i książkami. Są to rzewne uroczystości, odbywane w szkołach z udziałem proboszczów i ludności z całej okolicy. Przy tych sposobnościach, otwierających serca, lud bywa pouczany o potrzebie ochrony ptaków, dróg, schronisk, zagajników itp.

*

Berlin, 16-go listopada.

Towarzystwo etyczne, uprawiające obyczajność, o tyle okazuje się nieobyczajnem, że pozwala w łonie swoim rozgościć się waśni i rozdwojeniu już w początkach swego istnienia. W poniedziałek nastąpiło w salach Wiktorji

unkonstytuowanie sekcji literacko-publicystycznej. Obrano do zarządu prof. Giżyckiego, dra Giżyckiego i dra Taczowskiego, którzy odpowiednio do ustaw towarzystwa mają obowiązek reprezentowania sekcji i utrzymywania łączności z dyrekcją centralną. Na posiedzeniu tem silnie zaznaczyły się różnice zdań co do kompetencji sekcji wobec centralnego zarządu i co do powodzenia prac sekcji. Prof. Förster, jako przewodniczący, pragnął jaknajbardziej ograniczyć kompetencje sekcji, natomiast członkowie jej jaknajbardziej chcieli ją rozszerzyć. Ostatecznie żadnej nie przyjęto uchwały, ani względem projektowanego wydawania pisma towarzystwa, ani też względem innych prac. Pp. Giżyccy do żywego są dotknięci objawionym przez prof. Förstera autokratyzmem, tak, iż jest możliwym, że ustąpią zupełnie, jeżeli słusznym ich wymaganiom co do samodzielności sekcji zadość się nie stanie.

I t. zw. szkoła etyczna Towarzystwa zgoła nie prosperuje. Zgłosiło się dotąd, pomimo iż kursy mają być bezpłatne, zaledwie ośmiu uczniów w wieku 6—15 lat, dla których postanowiono urządzić trzy oddziały: pierwszy dla dzieci 6—8, drugi 9—11 i trzeci 12—15 letnich.

We wtorek akademicy tutejsi projektowali urządzić wielkie zebranie, celem odnowienia t. zw. Ausschussu akademickiego. Zebranie uzyskało sankcję rektora. Tymczasem zaczęto, krótko przed godziną oznaczoną na zebranie, rozdawać pisma ulotne tej treści, że wobec wybrków skandalicznych ostatnich czasów chciano urządzić demonstrację, skutkiem czego rektor w ostatniej chwili cofnął udzielone zezwolenie i zebranie się nie odbyło. Akademicy tutejsi na dwa wrogi sobie rozpadają się obozy: na antysemitów i semitów. Zapasy, które się pomiędzy obydwoimi obozami dotąd odbyły nieraz, nosiły wszelkie cechy rasowej nienawiści.

Bankier Abrahamsohn, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, oskarżony o oszustwo i malwersację, skazany został przed trybunałem drugiej izby karnej we wtorek na siedem miesięcy więzienia i 1,000 marek kary. Dowiedziano mu, że dopuszczał się praktyk szalbierskich, celem krzywdzenia swoich klientów.

Paryż, 15-go listopada.

Wczoraj odbyło się zebranie profesorów *Collège de France* w celu wyboru administratora na miejsce Renana. Z pomiędzy 41 profesorów rzeczywistych było obecnych 30-tu. Większością głosów obrano Boissier'a, profesora literatury łacińskiej w *Collège*, a filozofii łacińskiej w sekcji nauk historyczno-filozoficznych t. zw. *Ecole pratique des Hautes études* w Sorbonie. Posada administratora jest honorową, pensa więc, jaką Boissier pobiera w *Collège*, w sumie 10,000 fr., pozostanie bez zmiany, służy mu tylko przywilej zajmowania mieszkania w gmachu *Collège*—po Renanie. Osobistość ta odpowiednia na administratora z tego względu, że potrafi, podobnie jak Renan, wszystkim swym kolegom na zebraniach profesorów potakiwać i nikogo zdaniem swym nie dotknąć.

Na posiedzeniu akademii nauk wybrano komisję do rozpatrzenia zasług kandydatów na miejsce Lalanne'a; zdaje się, że najwięcej widoków powodzenia ma brat prezydenta, Adolf Carnot, oraz dziekan fakultetu lekarskiego, dr. Brouardel.

W kole matematyków krzątają się około uczczenia przypadającej w grudniu 70-tych rocznicy urodzin Hermite'a, profesora wyższej algebry w Sorbonie. Udział w składce na medal dla sędziwego matematyka wzięło już wielu przedstawicieli świata naukowego za granicą.

Związek towarzystw gimnastycznych urządził wczoraj doroczną zabawę w Hipodromie. Przewodniczył jej minister marynarki, Burdeau, obok niego zajęli miejsce przedstawiciel Carnota, kapitan marynarki Jaurégniberry, przedstawiciel ministra wojny—pułkownik de Villers, oraz wielu radców municypalnych. Związek, założony w r. 1876, liczy dziś 53 towarzystw, posiadających 5,000 członków. Najprzód przesunęła się przed oczyma widzów malownicza defilada towarzystw, z których każde ma odmienne kostiumy, następnie zaś przy dźwiękach muzyki wykonano zbiorowe ćwiczenia, które ze względu na udział w nich aż 2,000 członków, sprawiły efekt bardzo oryginalny. Prezes rady miejskiej wręczył wspaniałą chorągiew, jako dar od miasta, a minister Burdeau wygłosił mowę, przyjętą hucznymi oklaskami.

Zwłoki rezydenta Tunisu, Massicault'a, przywieziono już do Paryża. Pojutrze odbędzie się na cmentarzu Père Lachaise pogrzeb wystawny.

Księżna Sagan i hrabina de Tréderm organizują arystokratyczną wycieczkę do Ameryki w czasie wszechświatowej wystawy. Do udziału dopuszczone będą wyłącznie kobiety—naturalnie z wysokiej sfery. Panie te, bawiące się również w emancypację, mają zamiar odwiedzić dokładnie osobiowości Ameryki, między innymi wodospad Niagara.

Diennik *Journal* otacza się w dalszym ciągu niepraktykowaną w Paryżu, iście amerykańską reklamą. Niedawno puścił on olbrzymi balon z trzema współpracownikami, którzy zbierali obserwacje naukowe, ale obok tego rozrzucali „z wysokich sfer” afisze kolorowe pisma; następnie urządził salę fechtunku, w której w godzinach popołudniowych każdy może oddawać się ćwiczeniom pod kierunkiem jednego ze słynnych mistrzów fechtunku; dziś zaś zapowiada wieczór artystyczny, w którym istotnie niczego chyba nie będzie brakowało. Jest tu i śpiew, i de-

klamacja, i sztuki prestidigitatorskie, i wystawa obrazów, i fechtunek i t. p.

Rzym, 14-go listopada.

Z drugiego uzupełniającego spisu pierwszej kategorii nowo mianowanych senatorów, do której przed Nowym Rokiem druga kategoria dodana będzie, przytoczę jeszcze kilka następujących nazwisk: Kazimierz Favale, znany adwokat wenecki, który, jak wszyscy inni nowi senatorowie, wielokrotnie posłował do izby; Józef Franzi z Palanzy, adwokat, znakomity prawnik; Feliks Garelli, profesor fizyki i biegły agronom; Ludwik La Porta, znany w dziejach izby włoskiej i często obierany członkiem komisji budżetu i sekretarzem generalnym spraw wewnętrznych; margrabia Karol Luzy, właściciel ziemski z Marchi, który kilkakrotnie posłował; hr. Aleco Massarucci z Terni, który wielki majątek dla ojczyzny stracił, wydając krocie na sprawę włoską przed zjednoczeniem Włoch; Filip Mariotti, znany w literaturze, członek akademii Ostrowidzów (*dei Lineci*), który zasiadał w izbie przez lat wiele i był podsekretarzem stanu; generał Mikołaj Marselli, znany jako pisarz wojskowych i historycznych dzieł; baron Mikołaj Melodia z Altamury pod Barem włoskim, właściciel dawnej posiadłości królowej Bony; Mikołaj Nobili, prawnik i znany liberalista tokański; margrabia Mikołaj Polvere z Benewentu, zamężny właściciel ziemski i wielokrotny poseł.

W Watykanie znają oddawna paragraf traktatu potrójnego przymierza, którym Austria i Niemcy zobowiązały się nie dopuszczać odbudowania doczesnej władzy Papieża; chciano nawet ten artykuł ogłosić i agitację przeciwko niemu wywołać, ale rząd austriacki oparł się temu i zażądał od sekretarza stanu papieżkiego zupełnej tajemnicy w tym względzie.

Wczoraj, z powodu uroczystości św. Stanisława Kostki, tysiące osób napływały nieustannie do kościoła św. Jędrzeja na Kwirynale, gdzie się grób przyczynego młodzieńca znajduje, i zwiedzały t. zw. *cappelletti*, czyli kapliczki, to jest trzy cele, stanowiące, mieszkanie, w którym żył i umarł, i które, z rozkazu i kosztem króla Humberta, przeniesione zostały ze zburzonego nowicjatu ku zakrytyj kościelnej. Ściany i sklepienia są te same, wszystko odtworzone i odbudowane zostało w najdrobniejszych szczegółach, z matematyczną dokładnością. Król wydał przeszło 40,000 z własnej szkatuły na te przenosiny. Portret Stanisława, znakomitego pendzla z XVI-go wieku, wisi na prawo w kapliczce, gdzie umarł, a leżący jego posąg, wykonany przez rzeźbiarza Legros, daje się widzieć w środkowej.

Generał Hektor Bertolè-Viale, były minister wojny, ur. w Genui w r. 1829-ym i znany z udziału we wszystkich kampaniach włoskich, umarł wczoraj w Turynie.

Nowa opera maestra Jędrzeja Guagi nie mogła być przedstawiona wczoraj w teatrze Costanzi z powodu choroby jednego z artystów. Spodziewają się, że przedstawienie nastąpi w ciągu tygodnia.

Londyn, 14-go listopada.

Śmierć księcia of Marlborough pozostawia w almanachu żyjących trzy księżne-wdowy: przeszło 90-letnią wdowę po zmarłym przed 85-tych laty szóstym potomku wielkiego wojownika—wdowę po słynnym przyjacielu Beaconsfielda i założycielu „ligi pierwioskowej” (um. 1882), wreszcie świeżo owdowiłą księżnę. Nie należy zapominać atoli, że ostatni książę pojął był w małżeństwo, temu lat 26, jedną z córek księcia Abercorn, szefa słynącej z przystojności rodziny irlandzkich Hamiltonów. Było tych córek siedem, a wszystkie znalazły mężów z najwyższymi tytułami królestwa.

Zmarły Marlborough ożenił się będąc jeszcze margrabią of Blandford. W 14 lat po ślubie, lady Blandford wytoczyła mężowi proces rozwodowy, umotywowany wiarołomstwem margrabięgo i jego względem żony brutalnym okrucieństwem. Zostało dowiedzionem, że lord B. znęcał się nad nieszczęśliwą matką nieurodzonego wtedy jeszcze czwartego dziecka i... złażał laskę nad nią. Sąd zawirował rozwód i matkę zdołał opiekę nad dziećmi. Ta lady Blandford żyje, a syn jej najstarszy, który wczoraj skończył lat 21, jest dziś 9-ym z kolei księciem i szefem rodziny Spencer-Churchillów. Stryjem jego i możliwym spadkobiercą jest szeroko i daleko znany lord Randolph Churchill.

Po owym skandalicznym procesie, jaknajgorzej widziany w towarzystwie, książę rozstał się z partją torysowską, której był niepoślednim szermierzem w izbie lordów, przeszedł do whigów, a posiadając wielkie zdolności i talent publicystyczny, pisał dużo w miesięcznikach politycznych o sprawach bieżących. Artykuły jego czytano chętnie. Przemówień jego w izbie parów słuchano, dziwiąc się cynicznej odwadze, z jaką ostracyzowany magnat żądał reformy dziedzicznego ciała prawodawczego, przepełnionego „czarnymi owcami”, ludźmi najmniej uprawnionymi do zasiadania w najwyższym areopagu parlamentarnym.

Tymczasem wybrki luźnego życia z jednej strony—a z drugiej obowiązek wyplacania rozwidzionej żonie, dzieciom i dwóm księżnom-wdomom znacznych dożywoci, zawiody księcia w kłopotliwe położenie materialne. Wiadomo zapewne, że w nagrodę za zwyciężkę kampanję, parlament królowej Anny nadał pierwszemu księciu ogromne

dobrą Woodstock (w hr. oxfordzkim), zbudował mu tamże przepyszną pałac (Blenheim-Palace) i obdarzył go wieczystą pensją 4,000 fśt. rocznie. Ulubieniec Anny słynął nadto niepohamowaną chciwością i—gorzej jeszcze: nagromadził więc mnóstwo skarbów w zbiorach ksiąg, obrazów, posągów i cennych klejnotów. Ósmy książę pozbywał się tego wszystkiego, o ile tylko pozwalały mu restrykcje majoratu i prawa spadkobierców. Ale, gdy brat zaczął się sprzeciwiać energicznie takiemu rozbojowi, wypadło pomyśleć o innych źródłach dochodu.

Książę wdał się w spekulacje finansowe. Gdy i te nie wystarczyły, pojechał do Nowego Jorku—i wrócił z tamtąd ponownie żonatym, z wdową po zamożnym przemysłowcu, Hammersley'u. Zawiódł się jednak znacznie w nadziejach: zamiast spodziewanych 50-ci, żona wniosła mu 5 milionów dolarów; zachowała też sobie wyłączną kontrolę nad swoim majątkiem, choć, przynajmniej, dochodów z niego używała na przywrócenie dawnej świetności pałacu Blenheim.

Trzecia księżna-wdowa jest bezdzietną. Nowy zaś książę of Marlborough skończył właśnie studia w Oxfordzie, odznacza się wielką powagą charakteru i—jak wszyscy Churchillowie—skłania się do pracy na polu politycznym.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Batum 17-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Dziś zrana na parowcu „Pamięć Merkurego” przybył tu z Odessy Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu. Na przystani powitali Jego Cesarską Wysokość: główny naczelnik Szermetjew, gubernator wojenny Szalikow, konsulowie zagraniczni, oraz władze wojskowe i miejskie. Przesiadłszy się do pociągu przy uroczystych okrzykach zebranego ludu, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu raczył odjechać z Batumu o godz. 2-ej min. 15 w południe, koleją zakaukaską, na stację Michajłowo, celem udania się do Abas-Tuman.

Poczdum 17-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — O godz. 5-ej min. 15 po południu przybył na stację Wildpark Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz. Na dworcu kolei oczekiwał cesarz Wilhelm, z którym Jego Cesarska Wysokość raczył udać się w powozie do Nowego pałacu. Wieczorem na cześć Jego Cesarskiej Wysokości dany będzie obiad, na który otrzymali zaproszenia: ambasador rurski hr. Szuwałow z małżonką, książę Radziwiłł, hrabia Lehnendorf i generał-adjutant Lindequist.

Neapol 17-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergiusz Aleksandrowicz, wraz z Małżonką, wyjechał przez Rzym do Paryża.

Petersburg 16-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Przy ministerjum oświecenia utworzona została specjalna komisja do zrewidowania ulg wykształcenia przy spełnianiu powinności wojskowej. W komisji przyjmują udział wszystkie ministerja, pod zawiadywaniem których znajdują się zakłady naukowe.

PRZESILENIE FRANCUSKIE

Paryż 17-go listopada. (Tel. Agencji półn.) — Z przebiegu wczorajszych rozpraw w izbie, umiarkowane gazety republikańskie wyniosły wrażenie pomysłne dla projektu rządowego o prasie, natomiast dzienniki monarchiczne i radykalne są przekonane, że gabinet upadnie.

Paryż 17-go listopada. (Tel. Agencji półn.) — Prezes rady ministrów Loubet, odpowiadając w izbie na zarzuty hr. de Mun, zaprzeczył, jakoby rząd uprawiał urzędowy ateizm i pracował nad wykorzenieniem uczuć religijnych. Rzeczpospolita nie tłumi religii, uznaje ona swobodę wiary. Rozprawy odłożono do dnia następnego.

Paryż 17-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — W izbie deputowanych toczyły się dziś w dalszym ciągu obrady nad ustawą prasową. Loubet dowodził, iż ustawa z r. 1881-go okazała się niedostateczną i popierał twierdzenie swoje niektórymi przykładami. Rząd nie ma zamiaru ograniczać swobody prasy, nie może jednak pozwolić na niebezpieczne podżegania. W zakończeniu przemówienia swojego Loubet oświadczył, iż wotum zaufania do gabinetu czyni zależnem od przyjęcia przedstawionej ustawy prasowej. (Aj. p.)

Paryż 17-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—Radykalisci prą do upadku gabinetu wysunięciem na pierwszy plan sprawy sądowego ścigania Lessepsa i jego współników za bankructwo kompanii kanału panamskiego. Wiedzą oni, że Loubet nie chce procesu w tej sprawie, zdolnej skompromitować wiele ważnych czynników państwowych. Dla usunięcia Loubetowi gruntu z pod nóg, minister sprawiedliwości, Ricard, radykalista, na własną odpowiedzialność kazał oddać sprawę pod sądy, a koledzy jego barwy radykalnej w gabinecie, Bourgeois i Viette, żarliwie go popierają. Wprawdzie większość w gabinecie jest przeciw sądowemu traktowaniu sprawy panamskiej, wszakże przy skombinowanym ataku radykalistów i monarchistów większość gabinetu będzie musiała ulegnąć.

Paryż 17-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Przed sądem stawać będzie także przedsiębiorca Letellier. Przedsiębiorcy oskarżeni są o likwidowanie sobie olbrzymich kosztów. Z powodu wielkiego materiału proces rozpocznie się bardzo nieprędko.

Paryż 17-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Głównym obwinionym w sprawie kanału panamskiego jest Karol Lesseps, syn. Stary Ferdynand bawi obecnie u niego.

Paryż 17-go listopada. (Tel. pr. Kur. Wur.)—Minister skarbu Rouvier oświadczył, że w obec wytoczenia sprawy kanału panamskiego przed sądem, nie odpowie na wniesione w tej mierze interpelacje w izbie. Mówią, że Eiffel otrzymał bezprawnie od kompanii panamskiej 15 do 18-tu milj. fr. Zarzuty, podnoszone przeciw członkom rady zawiadowczej, odnoszą się do wypadków z przed lat trzech, odpowiedzialność za nie uległa przeto przedawnieniu. Natomiast przedmiotem dochodzenia sądowego będą okoliczności, towarzyszące ostatniej emisji, która nie powiodła się. Oskarżenie odnosi się głównie do niepraktykowanie wysokich kosztów tej emisji, wynoszących 42 milj. Przedsiębiorcy Eiffel, Artigues i Sonderegger pobrali sumy, które im się nie należały.

W DOMU ROTSZYLDÓW.

Paryż 17-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Baronowa James Rotszyld, wdowa po londyńskim Rotszyldzie a córka frankfurckiego, przyjęła chrzest katolicki z rąk biskupa Beauvais. Baronowa ma dwóch synów.

TRAKTATY HANDLOWE.

Madryt 17-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Rokowania z Francją zostały ostatecznie zerwane, ponieważ izba francuska odrzuca zniżenie taryfy minimalnej.

WYDANIE FRANÇOIS.

Londyn 17-go listopada. (Tel. Aj. p.)—Sąd policyjny po długich rozprawach zgodził się na żądane przez rząd francuski wydanie anarchisty François, obwinionego o udział w wysadzeniu w powietrze restauracji Véry'ego. François wniósł skargę apelacyjną.

NAGŁA ŚMIERĆ

Bruksella 17-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Prezydent sądu kasacyjnego, Bayet, zmarł nagle podczas obiadu, wydanego przez nowego ministra spraw zewnętrznych, hrabiego Mérode.

TRZESIENIE ZIEMI.

Rzym 17-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Z nawiedzanej straszliwym trzęsieniem ziemi wyspy Ponzy mieszkańcy uciekają tłumnie, reszta obozuje na polach.

ZGUBA.

Budapeszt 17-go listopada. (T. pr. K. W.)—Z wozu pocztowego zgubiono worek, w którym znajdował się milion w banknotach. Przekupki, idące na targ, znalazły go i oddały w urząd pocztowy.

Wiedeń 17-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Król Karol rumuński złożył wczoraj wizytę hrabiemu Kalnoky'emu w pałacu ministerjum spraw zagranicznych i przebywał u niego około 2-ch godzin. Król, wraz z księciem następcą tronu, Ferdynandem, odjechali dziś do Bukaresztu. (Aj. p.)

Wiedeń 17-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—Przybył tu prezes ministrów węgierskich Wekerle. Inni ministrowie przybędą w piątek. W sobotę odebrana będzie przysięga od Tiszy i Hieronymiego. Nominacje ich powitano powszechnie bardzo sympatycznie, szczególnie wejście Hieronymiego do gabinetu uważają za wielką zdobycz.

Wiedeń 17-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Cesarz przyjmował dziś deputację, przybywającą pod przewodnictwem księcia Adama Sapiehy z prośbą, aby cesarz objął protektorat nad galicyjską wystawą krajową, która ma być urządzoną w r. 1894-ym. Cesarz przychylił się do tej prośby i oświadczył, iż zamierza odwiedzić Galicję już w r. 1893-im, w czasie manewrów. (Aj. p.)

Wiedeń 17-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Cesarz przyjął protektorat wystawy galicyjskiej na r. 1894-ty projektowanej.

Wiedeń 17-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Wydział rady państwa uchwalił ustawienie w sali biuśtów zmarłych ostatnimi laty członków Herbsta, Grocholskiego i hr. Clam-Martinię.

Ołomuniec 17-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Książe arcybiskup Kohn oświadczył, że będzie trzymał się zdala od polityki.

Berlin 17-go listopada. (T. Aj. p.)—Zjazd socjalno-demokratyczny, większością wszystkich głosów przeciw pięciu, oświadczył się przeciw bezwarunkowemu zawieszaniu pracy w d. 1-ym maja. Większość wynosiła 235 głosów. Następnie jednak postanowiono poprostu świętować w d. 1-ym maja.

Berlin 17-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Minister oświaty Bosse wybiera się w tych dniach w podróż inspekcyjną w Poznańskie.

Elbląg 17-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)—Szerzy się tutaj tyfus.

Nowy Jork 17-go listopada. (Tel. Aj. p.)—Komisarz dla spraw wychodźstwa wydał wczoraj rozporządzenie niewpuszczania na terytorium Unji emigrantów, którzy oprócz biletów jazdy z pakunkiem, nie posiadają więcej nad dziesięć dolarów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go listopada. (Telegram pryw. Kur. War.)—Pomimo pomyślniejszej tendencji giełdy dzisiejszej przy rozpoczęciu czynności, przebieg obrad wykazywał usposobienie ospale i niechętnie. Na polu rubli, które miały co najmniej lepszy pokup, wystąpiły drobne zwwyżki, podczas gdy inne wartości ruble poniosły straty. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 200.—. W porównaniu z wczorajszymi kursami, podniosły się banknoty ruble w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., krótki Petersburg o 40 fen., a długoterminowy o 55 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (169.90); Wiedeń długoterminowy brano 169. Listy zastawne ziemskie odzyskały 10 kop. Listy likwidacyjne obniżyły się o 20 kop. (60.70) i pożyczki wschodnie II-iej em. o 10 kop. (63.50). Mniej płacono za 4 1/2% listy zastawne ruble i pożyczki premjowe ruble obu emisji. Kupony celne poprawiły się o drobnostkę. Akcje kredytowe austriackie utrzymały kurs wczorajszy. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś w dalszym ciągu tendencję słabą i oddawane było taniej o 75 fen. w obu terminach.

Berlin 17-go listopada. (Telegram pryw. Kurjera Warsz.)—

Wil. bank. rus. w tr. nat.	200.05	Akce d. z. w. wied.	—
Wekle na Warszawę	199.80	Akce kredytowe	167.20
Wek. na Petersb. krót.	199.70	Wek. na Londyn kr.	20.34
Wek. na Petersb. dług.	199.—	dt.	20.24 ⁵
Lil ban. russk. na dost.	200.—	Żyto w tow. gotow.	135.25
Wschodnia poz. II em.	—	Żyto na wiosnę	136.—
Listy zast. serji I-iej	63.4		

Kursy z d. 16-go listopada 199.75 199.60, 199.30, 198.70, 199.50, 65.60, 63.30 167.20, 136.—, 136.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym listopada. Przy niewielkich obrotach, usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było niezmiennione. Żyto sprzedawano po 84 do 85 kop. wyborowe i po 82—83 kop. średnie, ordynaryjnego zupełnie na targu nie było. Tendencja dla owsa mocna, pokup chętny, ceny stałe, za wyborowy płacono po 91 do

95 kop., za średni po 83 do 88 kop., za ordynaryjny po 77 do 80 kop. Gryka mocno, po 96 do 100 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień browarny po 82 do 96 kop., towar na paszę po 72 do 74 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej niezmiennione, płacono po 98 do 108 kop. względnie do dobroci ziarna. Na targ dzisiejszy nadeszło 17 wagonów, z których 3 żyta, 5 owsa, 4 jęczmienia i 5 kaszy jaglanej.

Wełna. W handlu wełną na rynku warszawskim panuje tendencja ospala, niemniej dokonano kilku transakcyj, a mianowicie: Sprzedano do Tomaszowa około 400 pudów wełny rubskiej po rs. 18, do Brzezin 250 kamieni wełny garbarskiej litewskiej po rs. 4.50 za kamień; na prowincji zaś zakupiono do Białegostoku około 180 cent. wełny średniej w cenie po 68 talarów. Zapasy wełny w składach Banku Państwa zmniejszają się ciągle, gdyż fabrykanci zabierają lepsze gatunki, na bycie w czasie jarmarku, do przedziału na wyroby letnie. Lepszych gatunków wełny sukienniczej i dobrych kortowych mamy daleko więcej, niż średnich i ordynaryjnych. Zapasy wełny w ogóle są mniejsze, niż w tymże czasie roku zeszłego; zapasy te wraz z wełną prowincjonalną wynoszą około 8000 centnarów.

Wystawa Gobelinu

odwiedzana licznie w Muzeum przemysłu i rolnictwa, z d. 17 listopada przeniesiona została na ulicę Senatorską nr. 29, dom kościoła św. Antoniego; vis-à-vis W-go Feista. 4279

Tres Bons.
Tres Bons.
Tres Bons.
Tres Bons.
Tres Bons.
Tres Bons.

Nowy gatunek Papierosów w cenie 1 rs. za 100 sztuk oraz znane ze swej dobroci

TYTONIE

Fabryki E. K. BABADAGŁY

W ODESIE

polecają

Wandalin i S-ka

Warszawa, Plac Teatralny nr. 11.—Telefon nr. 191.

Żądania na prowincję wysyłamy pocztą za zaliczeniem. 1607

Dentysta L. Szwarcmacher

Marszałkowska nr 120.

4246

Po rs. 1 k. 80 i rs. 1 k. 50 funt herbaty, jakiej nigdzie na te ceny nie dostanie, poleca skład M. Muszkata, Plac Resursy Kupieckiej, nowy dom Seydla. 4158

Kantor wekslu

M. TENCER

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 39, wystawia codziennie kursa dopełnionych transakcyj na giełdzie warszawskiej, informując najdokładniej o wartości danego papieru procentowego. Sprawdza losowanie wszelkich papierów publicznych bezpłatnie. Interes a kantor załatwia za umiarkowaną prowizją. 4144

Dozwolone przez Urząd lekarski na ogół. pr. handlu,

Karmelki od Kaszlu

J. Szczutowskiego.

Paczka 10 kop.

Główna sprzedaż dla aptek i detaliczna u J. Mrozowskiego. W handlach: u W. Czerskiego, Nowy-Swiat 58 i Marszałkowska 148, Voigta; Bieleńska 5. Adres dla handlujących: Obozna 4. 3938